

100-lecie Niepokalanej”

“Rycerza

W dniu 8 stycznia br., w dzień urodzin św. Maksymiliana, w Niepokalanowie metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski wygłosił homilię podczas Mszy św. z okazji 100. rocznicy publikacji w Krakowie pierwszego numeru Rycerza Niepokalanej.

Arcybiskup powiedział, że czytany fragment Ewangelii wprowadza wiernych w tajemnicę Trójcy Przenajświętszej. Umiłowany uczeń Chrystusa napisał, że Bóg jest miłością. Metropolita stwierdził, że tym, co stanowi istotę więzów między Trójcą Świętą jest miłość, która swym dobrem rozlewa się na cały świat. Św. Jan wskazywał, że dzięki tej miłości Ojciec zesłał swego Syna na świat, by wszyscy ludzie mieli życie za cenę ofiary przebłagalnej na krzyżu. – Miłość Boga wobec ludzi od samego początku jest miłością ofiarną – podkreślił metropolita. Prawdę o posłannictwie Jezusa uzupełnia św. Marek, pisząc: „Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać”. Misja Syna Bożego to nauczanie i złożenie ofiary z siebie za innych. Bóg w swej miłości dał ludziom także Maryję Niepokalaną, która jest mistrzynią słuchania Bożego słowa i wprowadzania go w czyn. Św. Łukasz zanotował, że Maryja rozważała słowa, które słyszała i rozważała je w swym sercu. Przejawiała także matczyną troskę o lud Boży i na Golgocie została dana Kościołowi jako Matka.

Syn Boży posłał na świat swych apostołów, mówiąc: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. – Jezus jest z nami, ze swoim Kościołem, bo nieustannie zsyła wybrane przez siebie osoby, które mocą Ducha Świętego głoszą prawdę o Bogu, o zbawieniu, które dokonało się w naszym Panu, Jezusie Chrystusie i które o

tej miłości świadczą w porę i nie w porę, także w czasie prześladowań i cierpień – powiedział arcybiskup i stwierdził, że w te dzieje wpisuje się św. Maksymilian Maria Kolbe. Przypomniał jego życiorys. W 1907 wstąpił on do zakonu franciszkanów, a od 1912 do 1919 odbył studia w Rzymie. W tym czasie był świadkiem manifestacji masońskich, które wywarły na nim ogromne wrażenie. Konfrontując się z tymi zdarzeniami o. Maksymilian czuł konieczność walki w obronie świętych spraw. Wspominał: „W tak aż opłakanym stanie znajdowały się niektóre dusze oddalone od Boga... Dusze takie, nie czując się do otrząśnięcia się spod podłacego je jarzma, omijają Kościół, albo nawet powstają przeciwko niemu”. Maksymilian nie zdawał sobie sprawy z dwóch wydarzeń, które dotknął świat w tamtych czasach. Pierwsze z nich to objawienia fatimskie, które dowodziły, że to Bóg rządzi światem przez Matkę Najświętszą. Zaprzeczeniem tej prawdy stała się ateistyczna rewolucja bolszewicka. Widząc te wydarzenia pełne przemocy i zła, można było zwątpić.

Maksymilian nie mógł jednak zapomnieć, co przeżył w styczniu 1917 r., w 75. rocznicę objawienia się Niepokalanej Alfonsowi Ratisbone'owi, gdy zdał sobie sprawę z potęgi Matki Najświętszej. Wobec tego, 16 października odbyło się pierwsze zebranie Rycerzy Niepokalanej, w którym wzięło udział siedmiu zakonników. Swą działalność zaczęli rozpowszechniać, poprzez kult Cudownego Medalika. Stowarzyszenie „Milicja Niepokalanej” zostało zatwierdzone 20 grudnia 1919 r. przez biskupa krakowskiego, księcia Adama Sapiechę. 11 stycznia 1920 r. liczyło już ono 400 osób, a w maju 1920 1363. Rozpoczęły się trudności organizacyjne i dlatego stwierdzono, że należy łączyć się poprzez słowo drukowane. Dlatego w styczniu 1920 r. ukazał się pierwszy numer „Rycerza Niepokalanej”, który bardzo wyraźnie kreślił, co jest celem tego stowarzyszenia. Arcybiskup opisał okładkę tego wydania, na której znajdował się wizerunek Maryi i dwa miecze. W artykule wstępnym zostały jasno przedstawione cele pisma: pogłębienie wiary, wskazywanie stylu życia chrześcijańskiego, czyli ascezy wzbogacanej o

mystykę, ale także cel apostołowski: nawrócenie ludzi poprzez głoszenie prawdy obiektywnej. Ton pisma miał pozostać przyjazny bez względu na różnice, ponieważ wzorem jest miłość Chrystusa, skierowana do wszystkich zabłąkanych. O. Maksymilian w jednym z artykułów pisał, że człowiek w swej istocie jest kimś, kto chce osiągnąć szczęście. Ta idea przyświecała określonemu sposobowi patrzenia na ludzi: każdy chce być szczęśliwy, ale różne są drogi, by je osiągnąć. O. Maksymilian wskazywał trzy cele, które przyświecają ludziom: bogactwo, rozkosze życia i sława. „Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądlivość ciała, pożądlivość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata” – pisał św. Jan. O. Maksymilian konkludował: „Za wielkie jest serce człowieka, by je można było zapełnić pieniędzem, zmysłowością lub zwodniczym, choć odurzającym, dymem sławy. Ono pragnie dobra wyższego, bez granic i wiecznie trwającego. A takim dobrem to tylko – Bóg”. Kolejny artykuł o charakterze apologetycznym zaznacza, że nie każda religia jest dobra, a pełnia prawdy mieści się w tym, co głosi Kościół katolicki. Trzeci artykuł pt. „Niezwykłe nawrócenie” opisuje powrót do Boga, który dowodzi, że Stwórca działa w świecie poprzez Maryję.

W pierwszym numerze „Rycerza Niepokalanej” pojawiły się także założenia ideowe Milicji Niepokalanej: „Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, itd., a najbardziej masonów i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej” oraz warunki przynależności do niej: „Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej niepokalanych rękach” i nosić Cudowny Medalik. Miesięcznik ten osiągnął niebywały sukces wydawniczy, stając się z czasem tygodnikiem. O. Maksymilian zdawał sobie sprawę z tego, że bez katolickich mediów kościoły pozostaną puste, należy świadczyć o Kościele i pokazywać, że Bóg jest i działa poprzez Niepokalaną.

Arcybiskup powiedział, że „Rycerz Niepokalanej” może pochwalić

się dość dużym nakładem. Jest za co dziękować Bogu, patrząc na stulecie jego obecności w świecie. – Bardzo ważną rzeczą jest, by nawracać do genialnych inspiracji o. Maksymiliana Marii Kolbego – podkreślił. Stwierdził, że o. Maksymilian potwierdzał je swym życiem, a ostatecznie poprzez heroiczny akt miłości. Wobec oprawców dał świadectwo swego kapłaństwa.

Źródło: [Archidiecezja krakowska](#)